Nr. 98 | Kraków, sobota 30 kwietnia 1927 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 896
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,670

O los sesji sejmowej

Dwie sprawy wysunęły się obecnie na czoło zagadnień państwowych: sprawa pożyczki i sprawa podwyżki płac funkcjonarjuszów państwowych. Pierwsza sprawa jest jakby epilogiem długomiesięcznych zabiegów, który ma znaleść swe wyrażenie w kontrakcie z konsorcjum dającem pożyczkę i w ustawie przez Sejm uchwalić się mającej; druga sprawa od dawna paląca — stała się aktualną wskutek wystąpienia wicepremjera rządu.

Już dzisiaj zamilkły głosy, które twierdziły, że rząd do zatwierdzenia umowy pożyczkowej nie potrzebuje Sejmu. Wprawdzie z danych rządowi pełnomocnictw wyłączono zaciąganie pożyczek, ale — twierdzili antysejmowicze — zaciągnąć się mająca pożyczka nie jest właściwie pożyczką państwową, tylko pożyczką trzech banków, a te wedle swych statutów są samodzielne i od Sejmu niezawisłe. Metoda ta, jedna próba jeszcze pozbawienia Sejmu przysługującego mu wpływu, nie znalazła jednak oddźwięku u tych, którzy o losie Sejmu decydują. Już dziś niema mowy o zrobieniu interesu pożyczkowego bez Sejmu, a zależy tylko od terminu sfinalizowania umowy, kiedy termin nadzwyczajnej sesji sejmowej zostanie ustalony.

Druga sprawa: podwyżka płac urzędniczych jest więcej skomplikowaną. Zasadą jest, że wysokość poborów funkcjonarjuszów państwowych ustala ustawa; drugą zasadą jest, że każdy nieprzewidziany w budżecie wydatek wymaga dodatkowej uchwały sejmowej, orzekającej o potrzebnym kredycie. Jeżeli chodziło np. o zmniejszenie poborów urzędniczych w jesieni 1925 za ministra Zdziechowskiego, stało się to także na podstawie uchwały sejmowej, a takiej uchwały nie można uniknąć obecnie, gdy w grę wchodzą kolosalne sumy.

Pisaliśmy przed kilku dniami, że wedle pobieżnego obliczenia obiecana przez p. Bartla 25-procentowa podwyżka wynosiłaby najmniej 200 miljonów rocznie. W tę sumę nie wchodzą wydatki na płace oficerskie — te już zostały podwyższone, ani na podwyżkę dla kolejarzy, którzy przecież nie mogą być pominięci. Kolej jako ciało o wydzielonej administracji będzie musiała własnemi drogami szukać pokrycia na swe zwiększone wydatki personalne. Przyjmując tedy, że zwiększone wydatki budżetowe wyniosą 200 miljonów zł., to nikt nie może nawet przypuścić, żeby rząd chciał, gdyby nawet mógł, pokryć je z nadwyżek kasowych bez zapytania się Sejmu w formie przedłożenia mu do uchwalenia projektu kredytu dodatkowego do końca roku budżetowego tj. do końca marca 1928 roku.

Te właśnie sprawy i sposób ich załatwienia były w ostatnich dniach przedmiotem konferencji między premjerem i wicepremjerem, których wyniku nie podano do wiadomości publicznej. Może być — jest to tylko przypuszczenie — że na konferencji tej rozważano także sposób, w jaki p. Bartel podwyżkę zapowiedział, podobno bez porozumienia się z najbardziej w tej materji interesowanym p. ministrem skarbu.

Gdy po uchwaleniu budżetu sesja Sejmu została zamknięta, odzywały się głosy, że Sejmu zostanie zwołany dopiero na zwyczajną sesję budżetową, która wedle art. 3 ustęp 2 ustawy z 2 sierpnia 1926 zaczyna się najpóźniej w październiku. Teraz sytuacja się zmieniła i nie da się uniknąć zwołania sesji nadzwyczajnej, choćby to nie dogadzało pewnym sferom. Że przy tej okazji mogą się pojawić w Sejmie i inne sprawy poza pożyczką urzędniczą, wynika drogą naturalną z faktu, że w czasie przerwy — o ile ona potrwa do końca maja — dwumiesięcznej nagromadziło się dość materjału, który powinien być przez ciało ustawodawcze poruszony. A w tem właśnie sęk, że poruszenie tych spraw jest niechętnie widziane i to może wpłynąć na losy sesji.

Niech żyje 1 Maja! Święto Robotnicze!

W niedzielę dnia **1 Maja 1927** roku o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się na Rynku Kleparskim

UROCZYSTE ZGROMADZENIE LUDOWE

Z porządkiem dziennym:

1. Międzynarodowe braterstwo Ludów — Pokój światowy — Ogólne rozbrojenie.
2. Ustawodawstwo Społeczne: ubezpieczenie na starość, niezdolność do pracy i na wypadek bezrobocia.
3. Walka o samorząd gm'nny.

Przemawiać będą posłowie socjalistyczni.

W razie niepogody odbędzie się **o godzinie 10-tej przedpoł. Ogólne Zgromadzenie w sali Teatru Popularnego „Nowości“** przy ul. Rajskiej — ponadto osobne **Zgromadzenie Kolejarzy w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej i Zgromadzenie w Podgórzu w Domu Robotniczym przy Placu Serkowskiego.**

Towarzyszki! Towarzysze! Obywatele!

W dniu 1 maja klasa robotnicza zorganizowana pod sztandarem socjalistycznym czyni przegląd swoich sił — podnosi hasła programu socjalistycznego!

Na najbliższą przyszłość podnosimy protest przeciw wojnie — za braterstwem Ludów!

Domagamy się ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i na wypadek bezrobocia!

Żądamy pracy dla bezrobotnych!

Wołamy o demokratyzację gminy i o rozpisanie nowych wyborów do samorządów!

W dniu święta robotniczego siła klasy robotniczej jednoczy nas, podnosi ducha do dalszej walki — napełnia nadzieją lepszej przyszłości!

Dlatego wszyscy do szeregu — okażmy siłę klasy robotniczej innym warstwom społecznym!

Wyzwolenie ludzi pracy tylko pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej!

Niech żyje 1 Maja!
Niech żyje Socjalistyczna Polska!
Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Po Zgromadzeniu

POCHÓD DEMONSTRACYJNY

Po południu o godzinie 2-ej na Boisku Sportowem „Legji“ na torze wyścigowym, niedaleko „Cichego Kącika“ na Błoniach krakowskich

WIELKA ROBOTNICZA REWJA SPORTOWA

po Rewji zaś

WIELKI FESTYN LUDOWY Z TAŃCAMI

przy dźwiękach Orkiestry Robotniczej. — Wiele niespodzianek. — Bufet. — Wstęp dla dorosłych 50 gr. — dla dzieci wprowadzonych przez rodziców na Zabawę dzieci wstęp wolny.

W razie niepogody odbędzie się w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego L. 5, II-gie piętro, o godzinie 3 ej po południu **ZABAWA TANECZNA.**

O godzinie 8-ej wieczór **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE SCENY ROBOTNICZEJ** w sali Domu Robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków-miasto.

Krakowska Rada Klasowych Związków Zawodowych.

DOM ROBOTNICZY W PODGÓRZU
(pl. Serkowskiego 7)

W niedzielę 1 Maja o 7 wieczór scena robotnicza odegra dramat w 6 aktach „Śmierć Okrzei“. Po przedstawieniu zabawa towarzyska.

—ooo—

KOLEJARZE KRAKOWSCY A 1 MAJA

W sobotę 30 kwietnia o godz. 6 wieczorem odegrają orkiestry robotnicze powitanie święta 1 Maja!

W niedzielę 1 Maja odegra orkiestra kolejarzy ZZK i tramwajarzy o godz. 6 rano pobudkę; o godzinie 3 w ogrodzie kolejarzy przy ul. Warszawskiej zabawa; a o godzinie 7 odegra sekcja dramatyczna ZZK „Ponad śnieg“ Żeromskiego.

Czas odnowić przedpłatę na maj

Przełom w rewolucji chińskiej

Rewolucja chińska przeżywa ciężkie przesilenie. Stoi ona nietylko wobec zadania pokonania dyktatora mandżurskiego Czang Tso Lina, ale także wobec machinacji państw imperjalistycznych, które od dłuższego czasu pracowały nad wywołaniem rozłamu w Kuomintangu, co im się wreszcie udało.

Przesilenie obecne jest tem niebezpieczniejsze, ileże reakcja chińska wobec wielkich zwycięstw armji kantońskiej już była zdecydowana szukać zbliżenia do sprawy rewolucji. To byłoby wielkiem wzmocnieniem tak zwanych żywiołów umiarkowanych, które nigdy szczerze nie popierały dzieła wyzwolenia, jakie prowadził Kuomintang w myśl intencji swego założyciela Sun Jat Sena. Te żywioły ciągle jeszcze uprawiają stare metody polityczne, polegające na intrygach rozgrywających się w dwóch centrach: w Pekinie i Szangaju. Żywioły te żyją w mniemaniu, że narodowa rewolucja chińska ma za zadanie tylko ustalić niezawisłość kraju bez naruszenia jego ustroju społecznego. W przeciwieństwie do tego radykalne skrzydło Kuomintangu jest zdania, że uprzemysłowienie Chin jest konieczne, aby olbrzymim masom proletarjatu dać możność do życia i środki do walki z wyzyskiem kapitalistycznym — białym i żółtym.

W obozie umiarkowanym zasiadają politycy zawodowi, wielcy kupcy i przedsiębiorcy oraz inteligencja o poglądach konserwatywnych. Te grupy liczą na porozumienie z państwami kapitalistycznemi, głównie z Anglją, Ameryką i Japonją, a tylko głupota przedstawicieli tych państw w Chinach umożliwia tym umiarkowanym czasową bodaj współpracę z grupami radykalnemi. Te ostatnie składają się głównie z chłopów, robotników przemysłowych i małych kupców pod wodzą radykalnych — zagranicą wykształconych — inteligentów. Te grupy były najważniejszym czynnikiem w polityce Chin republikańskich, a dziś są najwierniejszymi propagatorami i wykonawcami nauk Sun Jat Sena o narodowości, demokracji i socjalizmie. Tym grupom, które miały olbrzymi wpływ moralny na armję, zawdzięcza armja kantońska swą dyscyplinę i swe zwycięstwa.

Obecne przesilenie w łonie Kuomintangu jest tylko wyrazem zaostrzenia się przeciwieństw między temi dwiema grupami, które wobec groźby najazdu cudzoziemskiego chwilowo były ucichły. Pod pewnym względem postępowanie Czang Kai Szeka wynika też z chęci zrzucenia kontroli władz cywilnych (rewolucyjnych) nad wojskiem, to jest w ostatniej linji walka między generałami a politykami. Generałowie chcieliby wrócić do starych metod rządów osobistych, wedle których każdy generał był nieograniczonym panem wojsk swej prowincji, podczas gdy politycy cywilni chcą wprowadzić metody demokratyczne polegające na ograniczeniu władzy militaryzmu i na utworzeniu nowych Chin na zasadzie władztwa ludowego.

Z początku zdawało się, że cywilni politycy mają przewagę nad wojskowymi. Wiara ta wynika choćby z tego, że jeszcze w marcu br. Czang Kai Szek wezwał wszystkich członków partji do poddania się rozkazom Kuomintangu jako centralnej władzy wykonawczej, ponieważ — jak głosił — jednolitość kierownictwa akcji rewolucyjnej umożliwi utworzenie prawdziwej demokracji. Jak jednak uczą ostatnie wypadki, to podporządkowanie się Czang Kai Szeka pod władzę Kuomintangu nie było szczere. Głównym powodem jego wystąpienia jest to, że Kuomintang uchwalił powołać nanowo do życia instytucję komisarzy cywilnych przy wojsku, co Czang Kai Szek uważał za naruszenie swej władzy, którą od przeszło roku wykonywał prawie po dyktatorsku.

Sytuacja jego wzmocniła się, gdy po zdobyciu Szangaju dostał w swe ręce olbrzymie dochody celne tego portu. To go uniezależniło finansowo od Kuomintangu. W dodatku Czang Kai Szek wywoływał ciągle starcia z kierownictwem Związków zawodowych w Szangaju, które miały ochotę kontrolować jego wydatki — wszystko to wbiło go w dumę, która już nie miała granic, gdy mocarstwa swą notę przeciw zajściom w Nankinie wręczyły nietylko odpowiedzialnemu ministrowi Czenowi, ale i Czangowi, mimo że jako wojskowy nie miał w sprawach dyplomatycznych żadnej kompetencji.

Mimo to w kołach poinformowanych wątpią czy Czang Kai Szekowi uda się obalić prawowity rząd Kuomintangu, rezydujący w Hankau. Masy chłopskie i żołnierskie wcale nie stoją po jego stronie, a one nie pozwolą mu na obwołanie się dyktatorem w stylu dawnych wicekrólów i gubernatorów. To też Czang dotąd postępuje ostrożnie, głosząc ciągle, że jest zwolennikiem nauk Sun Jat Sena i wiernym sługą rewolucji.

Zjazd PPS G. Śląska

—o—

W czasie świąt wielkanocnych odbywał się w Katowicach zjazd okręgowy PPS Górnego Śląska. W sali udekorowanej 24 sztandarami zebrało się około 130 delegatów oraz wielka liczba gości. Po zagajeniu przez tow. posła Biniszkiewicza nastąpiła część koncertowa, poczem przemówienia powitalne. Imieniem niemieckich socjalistów w Polsce przemawiał tow. Górnik, który nawoływał do wspólnej walki przeciw kapitalizmowi i reakcji. Tow. Klimas imieniem PPS w Niemczech oświadczył:

Na barkach PPS tu w kraju spoczywa olbrzymia odpowiedzialność. Mając możność działania we własnem państwie, wolni, dążyć możecie w całej pełni do spełnienia wytycznych programu socjalistycznego. Nasza sytuacja w Niemczech jest daleko trudniejsza. Nietylko że mamy przeciwko sobie pruski rząd, ale w równej mierze szowinistów niemieckich, zwalczających nas zaciekle. Organizacja nasza rozwija się pomimo trudności stale. Oprócz organizacji okręgowej na Śląsku mamy 15 placówek w Rzeszy. Tamtejsze placówki pracują wspólnie z niem. towarzyszami, którzy odnoszą się do nas życzliwie. 15 tych placówek obejmuje z górą 1.000 członków.

Po wyborze prezydjum, sprawozdanie organizacyjne składał tow. Rumpfelt, który stwierdził, że położenie gospodarcze musiało odbić się i na stanie organizacji partyjnej. Mimo tych warunków przedstawia się stan partji zadawalniająco. Udało się stan liczebny nietylko utrzymać ale i znacznie powiększyć: od przewrotu majowego przyrost członków partji wynosi około 100 proc. Organizacja składa się przeważnie z górników, ale coraz więcej i inne zawody garną się do partji. Utworzono specjalny wydział kobiecy. Nader ważna jest także sprawa utworzenia milicji ludowej.

Sprawozdanie z wydawnictwa „Gazety Robotniczej“ składał tow. Biniszkiewicz. — Zeszły rok był dla „Gazety Robotniczej“ ciężki, bo niemal groził katastrofą. Długi wynosiły 17.000 zł., które spłacono niemal w zupełności. Udało się jednak uratować „Gazetę Rob.“ i jest pełna nadzieja, że i nadal się utrzyma. Majątek, tj. drukarnia i wydawnictwo wynosi około 50.000 zł.

W dalszym ciągu odbywała się dyskusja nad sprawozdaniem i dokonano wyboru do ciał partyjnych. Wysłuchano dalej referatu tow. Biniszkiewicza o sytuacji politycznej i przeprowadzono nad nim dyskusję. Obchody 1 maja uchwalono obchodzić masowo w czterech większych miastach dla całej okolicy. Tow. Kawalec wygłosił referat o pracy TUR-a a tow. Sławik o młodzieży robotniczej. Zjazd zamknął tow. poseł Czajor, który stwierdził, że zebrania PPS nie muszą się obecnie, jak za pruskich czasów przenosić z miasta do miasta, z Poznania do Oświęcimia i mamy obecnie możność prawdziwej budowy partji i zwycięstwa dla klasy robotniczej. Tow. Czajor zakończył Zjazd trzykrotnym okrzykiem: „Niech żyje PPS!“

Niech żyje! Niech żyje! huknęło z setek piersi i zebrani przy tonach „Czerwonego Sztandaru“ zgodnie i w nadziei lepszego jutra opuścili przystrojoną mnogością sztandarów i zielenią ogromną salę obrad.

TEN

Kamień nieszczęścia

16

Nigdy dotychczas nie podniósł głosu wobec „pani żony“, a obecnie bił ją po twarzy skórzanym prętem na konie. Nie usłyszała Marysieńka ani słowa więcej od niego, rozmawiali tylko przy obcych. Milczał gdy byli we dwoje i przy dzieciach, wzrokiem rozkazywał, pogardzał zimno spojrzeniem, bił często, nie krępując się obecnością syna i córki, przechodził koło żony jak koło sprzętu, z tą różnicą, że zawsze i jakby nieumyślnie odtrącał ją mocno od siebie...

Ale to nie było wszystko, co sprowadził na Marysieńkę kamień. Dowiedzieli się skądziś policjanci, że Kazik przed śmiercią poznał Kaśkę. Sprowadzono ją na Szambelankę właśnie w tej chwili, gdy przyszła tam Marysieńka.

— To ta, publiczna... — wyjaśniał uprzejmy policmajster zrozpaczonej matce zabitego, — ta przeklęta ścierka napewno wie, kto zabił, może i sama była w zmowie...

— Jak jej nazwisko? — zapytała wśród nerwowych łkań Marysieńka.

— Nazwisko? Czort jeden wie, jej ojciec, i matka, suka parszywa... Na imię ma Kaśka, a przezywają ją Bezucha... Znamy ją dobrze. Przyszła ze wsi, z Babina, niczyja poddana nie jest, jakiś pomiot, nie zapisany w rejestrach gminnych...

Babin — to była wieś rodziców Marysieńki. W jednej sekundzie wszystko stało się jasne w sercu matczynem. To córka... Stała teraz tu blisko, patrząc na zabitego brata i matkę, niepoznanych i obcych. W oczach jej drżało przerażenie, ale przebłyskiwały wyraźnie iskry nienawiści. Kamień powinien być zadowolniony. Ostatnia błękitna tęsknota matki zgasła bezpowrotnie. Utuliła jej biedna głowę noc ciężkiego omdlenia, na nieszczęście krótka...

Wypuścili Kaśkę z więzienia dopiero po roku. Nie wydała Wicka, z obawy przed zemstą i — z miłości. Prostytutka kochała się w groźnym złodzieju, który dziwnym zbiegiem okoliczności ani razu jej nie miał i omijał obojętnie przy spotkaniach. Ale Wicek nie wiedział o tem i uciekł w świat w obawie przed aresztowaniem, nie na długo jednak. Złodzieja, jak i „porządnego“ człowieka ciągnie zawsze tęsknota do tych miejsc, gdzie stawiał pierwsze kroki na niwie stosunków społecznych.

Na ulicy Świętoduskiej w Lublinie, naprzeciw budynku dzisiejszej straży ogniowej istniał wtedy zajazd „niemiecki“, posiadający obszerny szynk i kilkanaście pokoików dla gości wszelkiej kategorji. Niedaleko była poczta, a przy drugim wylocie uliczki, rozpoczynającej się od rogu zajazdu, mieściły się w starym dwupiętrowym domu biura policmajstra i areszty policyjne. Dziś biura te są przeniesione o jeden lub parę domów dalej w kierunku Szarytek. W ten sposób zajazd niemiecki znajdował się między złotodajną dla złodziei stacją pocztową, wyrzucającą codziennie dziesiątki pasażerów, przeważnie naiwnych i oszołomionych „frajerów“ z prowincji, — a gniazdem wrogiej, choć niezdarnej, jak zawsze, policji. Położenie było wysoce korzystne dla „birbantów“ i „szwędaków“. Policja najgłupszą jest zbliska. Nigdy nie szuka „fałacików“, zwędzonych porządnym ludziom, pod swoim bokiem, ani nie podejrzewa poważnie o „mokrość“ zbója, pijącego w sąsiednim szynku. „Mokrość“ znaczy fach, w którym koniecznie trzeba używać noża. Jest on najbardziej poważanym fachem złodziejskim: to sfera arystokratów, wstydzących się cichej kradzieży. Posiadanie i używanie narzędzi, służących wyłącznie do mordowania ludzi, od najdalszych wieków jest atrybutem szlachty, wszystko jedno czy herbowej i bogatej, czy też złodziejskiej. Różnica polega tylko na ilości zabijanych, nie na celu zabijania, nie licząc różnicy drobnych form w sposobach tej pracy i kształtu broni. Zabijał i zabija najmniej złodziej, z tego powodu słusznie się tak nazywa. Szlachtę dość niedawno zastąpiły uprzywilejowane do pracy bronią wojska stałe lub mniej stałe, lecz powszechne. Każdy obywatel może więc w czasie wojny, a nawet musi podjąć się roli dawniejszego szlachcica. Wyraźny postęp demokracji. Jakiś francuski oczywiście degenerat, powiedział przed wiekami, że niema dlań nic nędzniejszego nad szlachetne rzemiosło wojenne. Paradoks, który możnaby poprawić dzisiaj: niema nic szlachetniejszego nad nędzne mordowanie dla kieszeni kupieckich. Złodziej morduje jednak dla własnej kieszeni: ten brak solidarności społecznej i kupieckiego altruizmu karało się szubienicą na placach publicznych, a dzisiaj karze się szubienicą lub słupkiem, ukrywanemi wstydliwie w więziennych jedynie dlatego, że drożej wypada „widok publiczny“, niż bezpłatne, a bardzo dokładne sprawozdania w gazetach. Słyszeć jest to więcej, niż widzieć. Szubienica i dyndający na niej człowiek prędko przestają być ciekawe: monotonja nuży i nudzi. Niewyczerpaną jest natomiast wyobraźnia ludzka, pobudzana opisami tajemniczych obrzędów sądowo-katowskich. Wszystko idzie ku lepszemu na tym „najlepszym z dobrych światów“. (C. d. n.)

Wiadomości polityczne



JUBILEUSZ POSELSKI BRIANDA

Arystydes Briand, obecny francuski minister spraw zagranicznych, obchodził 27 bm. 25-lecie swego poselstwa do parlamentu francuskiego, do którego po raz pierwszy został wybrany w dniu 27 kwietnia 1902. Wówczas był Briand socjalistą i to bardzo lewicowym; później przesunął się na prawo. Z okazji jego jubileuszu zamieściły wszystkie dzienniki francuskie artykuły o jego karjerze politycznej, a od mnóstwa osób otrzymał on gratulacje. Powyżej zamieszczamy jego świetną karykaturę z pisma paryskiego „l'Eere Nouvelle".

CHAOS I REPRESJE NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ

Pisma wileńskie donoszą: Według ostatnich wiadomości z Kowna, sfery rządzące ostatecznie zdecydowały, że wybory do nowego sejmu nie odbędą się w r. b. Władzą ustawodawczą pozostaje narazie rząd. Ustawy te zatwierdzane będą przez prezydenta republiki.

Jednocześnie represje w stosunku do wszelkiej opozycji doszły do rozmiarów dotychczas niepraktykowanych. Dokładnie nie wiadomo, co się dzieje w kraju, gdyż kontrolowana jest zarówno poczta, jak telegraf i telefon. Komunikacja na Litwie odbywa się nieregularnie. Charakterystycznem jest, że od czasu rozwiązania sejmu ani jeden pociąg kowieński nie przybył do Rygi według rozkładu. To samo dotyczy poczty.

Cenzura wojskowa wykreśla wszystkie wiadomości z gazet, tyczące wewnętrznej sytuacji. Komendant placu w Kownie opublikował nowe rozporządzenie tyczące cenzury. Według tego rozporządzenia za opublikowanie „wiadomości, mogącej wywołać niepokój" redaktor karany będzie łącznie 3 miesiącami więzienia i 5.000 litów grzywny.

Przegląd społeczny

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU ZAW. DOZORCÓW DOMOWYCH W KRAKOWIE

W niedzielę 24 bm. odbyła się w Domu Robotniczym w Krakowie uroczystość odsłonięcia nowego sztandaru Związku zawodowego dozorców i służby domowej. Uroczystość rozpoczęła orkiestra robotnicza i chór Lutni Robotniczej, które wytworzyły podniosły nastrój wśród obecnych. Zebranie zagaił krótkiemi słowy przewodniczący tow. Murzyn, witając w imieniu Związku delegatów i gości. Przemawiali dalej tow. Jura, prezes Rady Zawodowej, tow. Ziffer, delegat Rady Robotniczej, który w krótkiem a treściwem przemówieniu przedstawił zebranym historję Związku tow. Bocian, delegat Komisji Centralnej, tow. Pelzling i Sawicki. Następnie zabrał głos tow. poseł **Bobrowski**. — W gorąco oklaskiwanem przemówieniu wskazał na potrzebę rozwoju ruchu zawodowego dozorców. W imieniu redakcji „Naprzodu" tow. Zathey podkreśliwszy konieczność silnej pracy oświatowej życzył dalszego pomyślnego rozwoju pod nowym sztandarem. Przemawiali także delegaci bratnich organizacyj z Rzeszowa i Częstochowy. Tow. Bobrowski odsłaniając sztandar wręczył go chorążemu, odbierając od niego uroczyste przyrzeczenie wierności ideałom klasy pracującej. Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" przez orkiestrę robotniczą, uroczystość zakończono.

Popołudniu odbyło się doroczne walne zebranie związku, na którem po udzieleniu absolutorjum staremu Zarządowi dokonano wyboru nowego. Przewodniczącym pozostał nadal tow. Murzyn Wojciech, sekretarzem Jedynak Józef, skarbnikiem Czarnecki Karol, ponadto weszli do Zarządu tow. Sadzik, Czepiec, Węgrzyn, Dytrych, Wichtowa, do komisji rewizyjnej Wiecheć, Procewart, Cichoń, Jaworski, Szewczyk, Kotarba.

Uroczystość zakończył nadzwyczaj miły wieczorek, urządzony siłami amatorów Sceny Robotniczej pod reżyserją art. dram. p. Heleny Strunił-ło. Poszczególne numery programu wywoływały salwy śmiechu i oklasków, w innych widownia dosłownie współdziałała ze sceną. Całość pozostawi miłe wspomnienia przyjemnie spędzonego wieczoru.

W imieniu dozorców domowych składa Zarząd serdeczne podziękowanie Orkiestrze, Lutni i Scenie Robotniczej za upiększenie dnia odsłonięcia sztandaru swemi reprodukcjami.

Z ruchu socjalistycznego

ZJAZD SOCJALISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE

W pierwszym i drugim dniu Świąt Wielkiej Nocy odbył się w Królewskiej Hucie III. Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce. Jako goście bratnich organizacyj socjalistycznych byli obecni: Jokiel z ramienia Niemieckiej Partji Socjalistycznej w Czechosłowacji, tow. Hawelek z ramienia Niemieckiej Socjalistycznej Partji Śląska Opolskiego, tow. poseł **Reger** z ramienia CKW PPS, tow. poseł Pech z ramienia OKR PPS na G. Śląsku.

Zjazd powitał tow. poseł Kowol, które też wygłosił przemówienie pośmiertne o zmarłym tow. Dr. Perlu, komunikując, że z ramienia partji wysłano do CKW PPS telegram.

Sprawozdanie organizacyjne zdał tow. Kowol, który stwierdził wzrost organizacji. Z 24 placówek wzrosła partja na **53** placówki. Ilość członków wzrosła z 3.600 w roku 1924 **na 5.393** w roku sprawozdawczym, w czem 1.211 zorganizowanych kobiet. Zjazd poświęcił szczególną uwagę działalności kulturalno - oświatowej i sportowej pośród młodzieży robotniczej.

Referat polityczny wygłosił tow. Glücksmann z Bielska.

Kongres zajmował się głównie sprawą zjednoczenia organizacyjnego socjalistów niemieckich na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, w okręgu łódzkim i bydgoskim. Ostateczną uchwałę co do siedziby zarządu partji postanowiono odroczyć do przyszłego kongresu połączeniowego. Istnieją bowiem dwie propozycje, część pragnie siedziby centrali partyjnej w Łodzi, a część w Katowicach. Uzgodnienie stanowisk jest bardzo trudne.

Rezolucja polityczna uznaje za celowe **stanowisko opozycyjne NSPP wobec obecnego rządu** i współpracę partji z klasowemi związkami zawodowemi oraz wszystkiemi socjalistycznemi partjami w Polsce. Rezolucja sprzeciwia się wszelkiemu pogorszeniu ustawodawstwa socjalnego, żąda **autonomji narodowej** i zawarcia traktatów handlowych z sąsiedniemi państwami. Postanowiono współpracować nietylko z innemi partjami socjalistycznemi w Polsce, ale także z radykalnemi partjami chłopskiemi polskiej lewicy.

TEROR NA LITWIE

Zarząd socjalno-demokratycznej partji litewskiej ogłosił odezwę, w której **stwierdza**, że liczne rodziny aresztowanych członków partji **znajdują się w nędzy**. Zarząd partji wzywa zatem do składek i pomocy.

Organ związków zawodowych „Proletaras" został zawieszony. Na jego miejsce ukaże się wkrótce pismo „Profesines Žinios".

TEROR W RUMUNJI

Lwowski „Wperid" podaje: Niejednokrotnie pisaliśmy już o doli ukraińskich robotników i włościan pod władzą rumuńską. W ostatnich czasach teror i przemoc wzrosły do niebywałych rozmiarów. Sądy wojskowe trwają jeszcze dotychczas, czasem aresztuje się zupełnie niewinnych ludzi za to tylko, że czytają legalne czasopisma lub że podpisali prośbę z żądaniem zaprowadzenia języka ukraińskiego w szkole.

Rząd rumuński prześladuje najbardziej ukraińską socjalno demokratyczną partję oraz jej organ „Walkę". Mimo iż jest to pismo legalne, jednak za samo czytanie można się dostać do więzienia.

Przed trzema miesiącami siguranca (rumuńska defensywa) aresztowała wybitniejszych członków USDP. tow. **Rusnaka, Stasinka, Galickiego i Stepadka**. Winy żadnej nie mogli im dowieść, a jednak sąd wojenny prowadził przeciw nim śledztwo w ciągu trzech miesięcy i teraz dopiero ich zwolnił. Wszyscy oni są pod nadzorem policyjnym i będą jeszcze odpowiadać przed sądem.

Terorem i gwałtem chce władza rumuńska zniszczyć wszelki ruch wyzwoleńczy, jednakże nie starczy jej sił, by zdławić świadomość, która z dniem każdym coraz bardziej ogarnia robotniczo-włościańskie masy. W ten sposób rząd przybliża dzień swego upadku.

KONGRES PARTJI SOCJALISTYCZNEJ NIEMIEC

Na dzień 22 maja został zwołany do Kilonji (Kiel) doroczny kongres niemieckiej partji socjalistycznej. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie zarządu (Otto Wells), sprawozdanie z agitacji, organizacji i kasowe (Fr. Bartels i K. Ludwig), sprawozdanie komisji kontrolnej (Fryderyk Brühne), **program rolny** (Dr. Baade i Kruger), działalność frakcji parlamentarnej (Robert Schmidt), **zadania socjalizmu w republice** (dr. Hilferding), sprawozdanie z Międzynarodówki (Artur Crispien) wybory i wnioski.

Jednocześnie odbędzie się **konferencja kobieca.** Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie (Marja Juhacz) i referat o kwestji mieszkaniowej (dr. Herta Krauss).

Kongresy socjalnej demokracji niemieckiej budzą zawsze wielkie zainteresowanie w świecie socjalistycznym. Tegoroczny kongres będzie niewątpliwie równie zajmujący jak poprzednie. Zwłaszcza ważnym jest referat o programie rolnym. Projekt programu rolnego już od dłuższego czasu dyskutowany jest w partji niemieckiej.

KONGRES PARTJI HOLENDERSKIEJ

W czasie świąt obradował w Utrechcie kongres holenderskiej partji socjalistycznej. 478 głosami przeciw 363 kongres zatwierdził udział frakcji parlamentarnej w dorocznem otwarciu parlamentu przez królową. Przyjęto nowy program samorządowy.

MACDONALD JEST WROGIEM ZŁUDZEŃ

Jak pisaliśmy (nr. 92), kongres Niezależnej Partji Pracy (ILP) angielskiej uznał, że MacDonald **nie może być więcej uważany za jej przedstawiciela. Jednym z głównych powodów tej uchwały jest krytyczne stanowisko MacDonalda wobec dążenia ILP do utworzenia jednej ogólnej międzynarodówki robotniczej, któraby miała powstać z połączenia się socjalistów i komunistów w jednolitą organizację.**

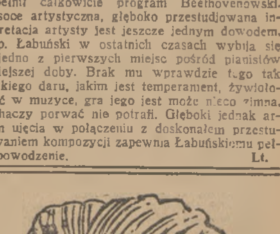
W tej sprawie wygłosił w Oxfordzie mowę tow. Artur Henderson, sekretarz generalnej Partji Pracy i przewodniczący Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. Henderson oświadczył:

— Znam poglądy MacDonalda na sprawę ogólnej międzynarodówki i wątpię, czy wnioski ILP otrzymałyby **nawet pół tuzina głosów** na biurze lub kongresie naszej międzynarodówki. Wobec oświadczeń międzynarodówki moskiewskiej, Mac Donald **nie chce utożsamiać się z tą polityką ILP. Postępuje przytem zgodnie z Międzynarodówką socjalistyczną a ponadto — o ile sądzić mogę — w całkowitej zgodzie z olbrzymią większością członków i organizacyj całej Partji Pracy.**

Z sali koncertowej

PIANISTA WIKTOR ŁABUŃSKI

Onegdajszy recital znanego pianisty, profesora tutejszego konserwatorjum Wiktora Łabuńskiego wypełnił całkowicie program Beethovenowski. Wysoce artystyczna, głęboko przestudjowana interpretacja artysty jest jeszcze jednym dowodem, że p. Łabuński w ostatnich czasach wybija się na jedno z pierwszych miejsc pośród pianistów dzisiejszej doby. Brak mu wprawdzie tego tak rzadkiego daru, jakim jest temperament, żywiołowość w muzyce, gra jego jest może nieco zimna, słuchaczy porwać nie potrafi. Głęboki jednak artyzm ujęcia w połączeniu z doskonałem przestudjowaniem kompozycji zapewnia Łabuńskiemu pełne powodzenie. **Lt.**



TROCKI

(„Le Quotidien").

LISTY Z KRAJU

—o—

Wieliczka, 25 kwietnia.

GOSPODARKA PIASTOWCÓW W RADZIE POWIATOWEJ

Od kilku lat Zarząd Rady powiatowej był w rękach piastowców, którzy pod prezesurą byłego starosty Meittnera tak gospodarowali, że doprowadzili drogi w powiecie do opłakanego stanu, tak, że nie można nigdzie dojechać. Natomiast sami przywódcy piastowi pokupowali sobie majątki koło Wieliczki za grunta poprzydzielane na kresach, które niewiadomo z jakiego powodu otrzymali, ale je posprzedawali. Zajmują się rozdziałem zapomóg na zasiewy, ale w ten sposób, że kto zapisze się do Banku ludowego i zapłaci 20 złotych, otrzyma zboże lub pieniądze. — Ogród „Piasta" przed rządami piastowców przynosił rok rocznie pewien dochód, lecz piastowcom się to nie podobało i usunęli fachowców, a do kuratorjum wybrali eks-żandarma Jaskółkę. Ten doprowadził ogród do takiego stanu, że za rok 1926 deficyt wynosił około 20.000 złotych. Dopiero, gdy w miejsce Meittnera starostą został zamianowany p. Olszewski, człowiek energiczny, usunął p. Jaskółkę z ogrodu i wprowadził człowieka fachowego. Lecz kto wróci szkody poniesione za czasów gospodarki piastowców? Możeby Wydział samorządowy i województwo wydelegowało komisję, któraby zbadała gospodarkę Rady powiatowej i ogrodu „Piasta" i zażądała od tych panów zwrotu szkód i pociągnęła ich do odpowiedzialności sądowej?

—ooo—

Limanowa, 26 kwietnia.

O ROZSZERZENIE GRANIC GMINY

Słynna jest Limanowa w całym świecie, gdyż tu rozgrywały się losy wojny, tu rozstrzygały się dzieje Europy. Miasto i okolicy została jednak tylko nędza powojenna. Urzędy dręczą bezustannie ludność, która tak wielkie ofiary złożyła na ołtarzu ojczyzny. Na żale zaś i utyskiwania biednej ludności, nikt jej dopomóc nie chce. Miasto podupadło, mimo że ludność tak polska jak i żydowska zgodnie pracuje nad odbudową miasta i okolicy ze zgliszcz. Nadaremnie jednak pukamy do władz o pomoc, a więc o budowę gimnazjum, o targi, o częściowe przyłączenie gminy Starej Wsi do Limanowej. Spotykają nas same przeszkody i odmowy.

Stara Wieś przed kilkuset laty należała do Limanowy. Tu za panowania Jana Kazimierza były straszne walki ze Szwedami, w których zdziesiątkowano Szwedów i oddziały ich zniesiono. Tu na wzgórzu, zwanem „Jabłoniec" stoczyły legiony polskie bitwę z wrogiem w dniu 20 listopada 1914, w dniach 8—11 grudnia 1914 roku toczyły się krwawe walki między huzarami węgierskimi a Rosjanami. To terytorjum Starej Wsi za czasów historycznych należało do Limanowy i dziś domagamy się tylko zwrotu. Ludność Starej Wsi, około 90 numerów z przysiółków Jabłońca i Podlipowego jeszcze w roku 1921 wniosła prośbę o przyłączenie do Limanowy. Piszą niektóre pisma chłopskie, że miasta chcą pochłonąć gminy podmiejskie, a ludność podmiejska tego nie chce. U nas jest inaczej, a żądanie swe ludność Starej Wsi zadokumentowała własnoręcznemi podpisami. Z Limanową łączą ją wspólne interesa gospodarcze i duchowe, tam posyła ludność swe dzieci do szkoły, ma wygodną komunikację, podczas gdy do macierzystej gminy ma dostęp utrudniony tak do szkoły jak i zwierzchności gminnej. Gminie Starej Wsi przez przyłączenie tych dwóch przysiółków do Limanowy niewiele odpadnie, a pozostanie jeszcze ponad 300 numerów, bo gmina jest duża.

Marszałek Piłsudski ze swemi legjonami bronił Limanowy przed wrogiem i zna nasze miasteczko, które go czci i wdzięczne mu jest za obronę. Apelujemy do p. marszałka i premjera, by pomógł nam w rozszerzeniu granic Limanowy, jak o to proszą obywatele miasta i odnośnych części Starej Wsi. Wierzymy niezłomnie, że nam p. marszałek dopomoże.

—ooo—

Wojnicz, 23 kwietnia.

KSIĄDZ, KTÓRY SIĘ NIKOGO NIE BOI

W Wojniczu odbyły się wybory do Rady miejskiej. Do wyborów stanęły dwie listy, jedna postępowa, druga z endekiem ks. Sierosławskim na czele. Lista postępowa mieszczańsko - socjalistyczna, zdobyła 17 mandatów, ks. Sierosławski razem z żydami zdobył 23 mandaty. Zwycięski księżulo nabrał manier dyktatorskich i zachciało mu się obsadzić zarząd gminny wyłącznie swoimi ludźmi, pomijając w zupełności postępową część rady. Dn. 12 marca zarządzono posiedzenie celem wyboru burmistrza oraz zwierzchności gminnej. Klika księżo - żydowska wybrała 23 głosami burmistrzem aptekarza Kaweckiego. Kontrkandydat Kogutowicz otrzymał 17 głosów. Do wyboru zwierzchności gminnej nie doszło, gdyż radni socjalistyczni i mieszkańcy opuścili posiedzenie, za co nałożono na nich po 20 zł. grzywny, którą to karę wydział powiatowy zatwierdził. Następne posiedzenie odbyło się 19 marca br. Przed porządkiem dziennym radny Zaworski postawił wniosek o uczczenie marszałka Piłsudskiego przez powstanie z miejsc. Wszyscy uczynili, tylko ksiądz Sierosławski prowokacyjnie siedział z rękami w kieszeniach, jakby chciał okazać pogardę marszałkowi. Nadęta żaba! Postępowanie tego endeka wywołało niesłychane oburzenie w całej okolicy, tem bardziej że klecha ten znany jest z działalności wrogiej dla marszałka. Na posiedzeniu tem również nie doszło do wyboru zwierzchności, gdyż ks. Sierosławski ze swymi zausznikami nie chciał poczynić żadnych ustępstw opozycji. 17 radnych opuściło znowu posiedzenie. Trzecie posiedzenie odbyło się 31 marca, ale mimo obecności starosty, nie dało znowu rezultatów. Tak więc ten rzymski inkwizytor na spółkę z żydami chciał zostać dyktatorem Wojnicza. Zdołał w każdym razie wprowadzić na stolec burmistrzowski p. Kaweckiego, człowieka nie mającego pojęcia o gospodarce gminnej i nie mającego nawet przynależności w Wojniczu. Wprawdzie p. starosta mógłby ukrócić samowolę księżulka, ale ksiądz ten głosi zawsze „ja się nikogo nie boję" — nie boi się też starosty.

—ooo—

Stróże, 24 kwietnia.

CENZURA NAWET NA CMENTARZU

W małej prowincjonalnej parafji skromnym składkowym pogrzebem na wieczny żegnano spoczynek jednego z „maluczkich" takiego ot polskiego kulisa, zwrotniczego kolejowego. Po szybkiem pobieżnem oddaniu ostatniej chrześcijańskiej przysługi (kosztowało tylko 30 zł.) przez miejscowego proboszcza, pozwolił sobie bezpośredni były przełożony zmarłego, taki sam jak on proletarjusz, jeden z urzędników kolejowych wygłosić parę słów nad grobem jako ostatnie pożegnanie. Aliści jeszcze dobrze pierwszych słów nie wymówił, kiedy proboszcz, jakby się gromu przeraził, rzucił z pasją kapę organiście i ze słowami „Dobrze! a kto mi o tem mówił?!" z chyżością na jaką mu tylko pozwalała, a raczej nie pozwalała stukilogramowa tusza (żywy obraz nędzy tego stanu) wybiegł z cmentarza i skierował się ku plebanji. Rzecz oczywista, mówca mimo wszystko mowę wygłosił, orkiestra kolejowa, której poprzednio ks. proboszcz grać na cmentarzu zabronił, pod jego nieobecność odegrała „W mogile ciemnej" i wszystko w porządku.

Kiedy potem jeden z członków komitetu pogrzebowego poszedł uiścić honorarjum za pogrzeb, ks. proboszcz rzucił się na niego ze słowami: „Co to za jeden ten co tam mówi!? tu jest cmentarz katolicki a nie narodowy A i temi dzwonami to tak targali, jak gdyby nic nie kosztowały a kolejarze na nie nic nie dali." Z trudem udało się komitetowemu udobruchać księdza proboszcza i załatwić zapłatę za pogrzeb.

Księże proboszczu! jeszcze nie wyszła taka ustawa, któraby nakładała cenzurę na mowy pogrzebowe ze strony władzy parafjalnej. A może o to księdzu proboszczowi chodziło, że ta niespodzianka nie została opłacona? Co do tego „targania" dzwonami bez końca, to chyba najlepiej będzie jeżeli ksiądz dobrodziej zafunduje sobie taki automat, który odpowiednio nastawiony będzie kontrolował dzwonika, aby nie dzwonił za 35 zł. skoro zapłacono mniej.

Wypada tu wyjaśnić, że rzecz działa się 11 kwietnia br. na pogrzebie zwrotniczego kolejowego ze Stróż, a sierdzisty pleban to praepositus parochiae w Wilczyskach, ks. Pabjan. Zmarły blokowy należał do socjalistycznego ZZK i stąd to obawa przed „narodowemi" mowami na cmentarzu.

—ooo—

Szczawnica, 23 kwietnia.

ŚWIĘTY BIUROKRACY, OBUDŹ SIĘ ZE SNU!

Szczawnica ślicznie położone zdrojowisko, ma szczególne szczęście, by w niej działo się wszystko na jej szkodę i zatracenie. Nie mówimy już o osławionej działalności Zakładu zdrojowego, co na tych szpaltach było już poruszane. Na światło dzienne wypłynęła świeżo sprawa wyborów do Rady gminnej w Szczawnicy.

Po wygaśnięciu kadencji poprzedniej Rady gminnej, zdecydowano się wreszcie rozpisać wybory w dniu 9-go listopada 1926 r. Mimo nieprzebierającej w środkach agitacji sfer zaprzepaszczających dotychczas Szczawnicę, zwyciężyła uczciwa i niezależna myśl sanacji dotychczas zabagnionych stosunków. To było nie na rękę tym sferom i patronującemu im staroście Nowotarskiemu, gdyż jakże inaczej wytłumaczyć sobie przewlekanie sprawy wyborów przez starostwo nowotarskie mimo załatwienia jej przez województwo krakowskie? Odpowiedzi, jakich na kilkakrotne interwencje udzielą starostwo w Nowym Targu, zakrawają już wprost na kpiny. Zapytujemy przeto p. Wojewodę, czy zechce wreszcie raz położyć kres tym bezprawiom i lekceważeniu władz przełożonych przez nowotarskie starostwo, które zwłaszcza odnośnie do Szczawnicy ma już swoją smutną kartę.

Przegląd prasy

—o—

Cel wyborów samorządowych. — Potworny spadek po Austrji. — Dla Piłsudskiego nie będzie grobu na Wawelu. — Chłopi nie chcą Witosa. — O Blumie i o Korfantym. — Nadzieje reakcji.

Sens obecnych wyborów samorządowych rozpatruje „Głos Polski":

> Rząd marszałka Piłsudskiego, chcąc zapoznać się z nastrojami w kraju i pragnąc przekonać się, jak dalece idea majowego przewrotu weszła w krew narodu, rozpoczyna szereg egzaminów w postaci wyborów do rad miejskich w rozmaitych dzielnicach państwa. Gabinet marszałka Piłsudskiego uznał, że rok rządzenia musiał odbić się dostatecznie w nastrojach ludności, a ponieważ Sejm obecny już dawno przestał reprezentować społeczeństwo polskie, należy więc zdaniem tego rządu stwierdzić bez omyłki, jaki mniejwięcej będzie efekt przyszłych wyborów do ciał ustawodawczych i czy nie zgotują one jakichś wyjątkowych i nieprzewidzianych niespodzianek. Sondowanie opinji rząd rozpoczął naturalnie od najbardziej miarodajnych wyborów do ciała samorządowego stolicy.

Naszem zdaniem, jeżeli rząd — słusznie sądzi, — iż Sejm obecny nie reprezentuje już społeczeństwa, to należałoby rozpisać **wybory sejmowe**. Dlaczegóż rząd tego nie czyni? Oto, zdaniem „Głosu Polskiego", rząd chciałby przedtem wybadać, jakie oparcie mają w kraju różne rządowe stronnictwa pomajowe. Cytowany dziennik przewiduje, że te noworodki polityczne nie wykażą żadnych wpływów, a wtedy

> ...kto wie, czy w razie niepowodzenia nie będzie rząd zmuszony zawrócić z obranej obecnie drogi i czy nie zacznie szukać oparcia w dawniej istniejących stronnictwach, odgrywających decydującą rolę na terenie dzisiejszego Sejmu.

* * *

Ba, ale w Małopolsce rozpisuje rząd wybory na podstawie starej, kurjalnej ordynacji wyborczej, — **która nie może dać wyrazu nastrojom politycznym ludności!** „Dziennik Ludowy" przypomina, że **potworna ta austrjacka ustawa z roku 1866**

> ...dzieli obywateli na trzy kategorie, zależnie od wykształcenia szkolnego, zajmowanego stanowiska i opłacanego podatku. Do czwartej kurji, dodanej w okresie gorączkowego tworzenia państwa, w listopadzie 1918 roku przez krakowską komisję likwidacyjną daje prawo wyborcze tym obywatelom dorosłym, — którzy w pierwszych trzech kurjach prawa tego nie mają. Wybiera się **bezwzględną większością głosów**. Ponieważ robotnicy w znacznym procencie opłacają podatki, dające im prawo głosu w kurjach uprzywilejowanych, następuje rozbicie robotników między poszczególne kurje, aby w żadnej z nich nie mieli decydującego głosu. W kurji czwartej, niesłusznie zwanej proletarjacką, głosować mają prawie wszystkie kobiety, — burżuazyjne razem z proletarjuszkami, służbodawczyni ze swoją służącą, żona właściciela domu ze swoją dozorczynią, czy żoną dozorcy. To rozczłonkowanie klasy pracującej pozbawia ją wszelkich możliwości uzyskania samodzielnie mandatów w reprezentacji władz samorządowych, **zmusza do zawierania najpotworniejszych kompromisów**, lub głosowania na burżuazyjnych kandydatów. Tak wygląda w praktyce przeprowadzenie wyborów na podstawie wskrzeszonej cesarskiej ustawy.

Ta ordynacja wyborcza stoi w jaskrawej sprzeczności z duchem i treścią konstytucji polskiej i jest głębokiem naruszeniem prawa równości obywatelskiej. I właśnie Małopolska, ta najbardziej wyrobiona w życiu publicznem część Polski, nie może doczekać się równego i proporcjonalnego prawa wyborczego do gmin!

* * *

Do sprawy sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel powraca „Strzelec". Przez lata walczył cały naród polski o miejsce w grobach królewskich dla prochów swego króla-Ducha.

> Tego miejsca ciągle nie było, prochy Juljuszowe w żaden sposób zmieścić się tam nie mogły. Nie pomagały prośby ni groźby. Na prośby był tępy upór, na groźby... kordon policji austrjackiej i obnażone szable nad głowami wzburzonych tłumów — prących pod pałac ks. kardynała Puzyny. Nareszcie... Upór Marszałka Piłsudskiego przełamał upór ks. arcybiskupa Sapiehy, nie kosztem

zgody, „iż trumna Juljusza Słowackiego będzie ostatnią z pocztu sławnych Polaków, którzy spoczną na Wawelu".

Jeśli to jest prawda, to w tłumaczeniu z języka dyplomatycznego na język zwykły zgoda powyższa brzmieć będzie, jak następuje:

— Zgadzam się na wpuszczenie zwłok Juljusza Słowackiego na Wawel, **pod warunkiem, że Twoje zwłoki, Panie Marszałku, po śmierci, nigdy Wawelu nie ujrzą.** Gdy Ty sam za życia podpiszesz to wyrzeczenie się, to Twoja wola osłoni nas wówczas przed gniewem Narodu, gdy się będzie domagał dla Twoich prochów miejsca między królami.

Życzymy marszałkowi Piłsudskiemu jak najdłuższego życia i sądzimy, że nie pora zajmować się teraz wyborem miejsca na jego grób po śmierci. Bardziej przewidującym jest arcybiskup Sapieha!...

* * *

Z Tarnopola dowiaduje się „Dziennik Lwowski", że:

W powiecie złoczowskim chłopi — członkowie Piasta po otrzymaniu z Zarządu partji legitymacyj członkowskich z podpisem p. Witosa Wincentego, masowo zwracają je władzom partyjnym Piasta i oświadczają, że ewentualnie przyjmą te legitymacje z powrotem tylko pod warunkiem, że nie będzie na nich podpisu Witosa, który w zdrowej opinji chłopskiej jest zupełnie skompromitowany.

Jeśli to jest prawdą, to mamy do czynienia z jeszcze jednym dowodem, jak oceniają chłopi zdradziecką politykę swego niedawnego wodza.

* * *

Burżuazja ze swej strony czyni także... przygotowania do święta 1 maja. Przygotowania te polegają na wzmożonej kampanji kłamstw i oszczerstw przeciw socjalizmowi. Przed kilku dniami całą polską prasę burżuazyjną obiegały wiadomości o nadużyciach finansowych Varenne'a, gubernatora Indochin. Istotnie Varenne został wezwany do Paryża dla wytłumaczenia się, ale rychło powrócił na swe stanowisko, widocznie więc cieszy się nadal zaufaniem rządu. Nie o to jednak chodzi. Pisząc o rzekomych czy prawdziwych nadużyciach Varenne'a, cała prasa podała, że jest on socjalistą. **To nieprawda! Był** socjalista, ale przed dwoma z górą laty został z partji wykluczony, — właśnie za przyjęcie stanowiska gubernatora Indochin. Z równą słusznością możnaby obciążać socjalizm odpowiedzialnością za krwawe zbrodnie Mussolin'ego, który także był kiedyś socjalistą!

Teraz nowa powódź kłamstw na temat luksusowej willi na Riwierze, którą sobie rzekomo kupił wódz socjalistów francuskich, Leon Blum za 3 miljony franków (!). Jest to obrzydliwe, plugawe kłamstwo, a tow. Blum wyśmiał je na łamach „Populaire", oświadczając, że ofiaruje bezpłatne mieszkanie w „swej" willi każdemu, kto się zgłosi...

„Kurjer Poznański" i „Rzeczpospolita" powtarzają te wyssane z palca kłamstwa za reakcyjną prasą francuską, kierując ostrze swych kłamstw oczywiście przeciw PPS:

U nas w Polsce także różnie bywa ze stanem majątkowym „zwolenników powrotu wszelkich dóbr materjalnych do stanu wspólnego posiadania"... Rozbrajająca jest jedynie skromność tych panów. Każdy inny na ich miejscu zaliczyłby się odrazu do grubej burżuazji. Ci wolą stanąć pod czerwonym sztandarem.

Przypominają się owe słynne gruszki po 10 koron, które rzekomo jadał Daszyński — jak twierdzili agitatorzy burżuazyjni w czasie wyborów... Zamiast importować kłamstwa z Francji, — niech „Rzeczpospolita" opowie coś **o dochodach i majątkach pana Korfantego!**

* * *

Prawicowy brukowiec warszawski „ABC" ironizuje na temat święta 1 maja, które rzekomo polega obecnie na krwawych walkach wzajemnych proletarjatu:

Czy warto organizować demonstrację na cześć „jedności proletarjatu" i „pokoju powszechnego", jeśli jest rzeczą więcej niż prawdopodobna, że zakończy się ona... strzałami rewolwerowemi, bratobójczą walką?

Klasa robotnicza pokaże swym wrogom, **że jest jednolita** i niema w niej miejsca dla warchołów, z których pociechę ma jedynie reakcja.

Z SALI SĄDOWEJ

ZASĄDZENIE HRABYKA ZA OSZCZERSTWO

W dniu 27 bm. toczyła się przed katowickim sądem ławniczym interesująca rozprawa prasowa. Przedmiotem jej było oskarżenie wniesione przez redaktora „Gazety Literackiej" Jerzego Brauna przeciwko Klaudjuszowi Hrabykowi. O sprawie tej w swoim czasie pisaliśmy. Tłem jej była napaść Hrabyka na red. Brauna i wydawaną przez niego „Gazetę Literacką". Hrabyk zarzucił „Gazecie Literackiej", że demoralizuje i uprawia szkodliwą agitację, oraz że jest finansowana przez lożę masońską w Niemczech. Przez dłuższy czas nie można było Hrabykowi doręczyć wezwania na rozprawę. Wreszcie doszła rozprawa do skutku. Zastępca red. Brauna dr. Bruckner (w zastępstwie adwokata dr. Woźniakowskiego) wykazał winę oskarżonego, ilustrując swe przemówienie cytatami głosów prasy rozmaitych odcieni o „Gazecie Literackiej". W następstwie zapadł wyrok uznający Hrabyka winnym wszystkich zarzutów oskarżenia. Hrabyk skazany został na grzywnę zł. 300, ewentualnie 1 miesiąc więzienia z tem, że wyrok ma być ogłoszony w „Ill. Kurjerze" w Krakowie, w „Polonji" w Katowicach i w „Kurjerze Porannym" w Warszawie. Zastępca oskarżonego adwokat Kobyliński zapowiedział wniesienie apelacji, nazywając rozprawę „pierwszym aktem dramatu!...

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 kwietnia.

O PODNIESIENIE KRAKOWA. W środę na zaproszenie p. wojewody Darowskiego odbyło się zebranie obywatelskie dla omówienia i skonkretyzowania potrzeb Krakowa w szczególności dla ustalenia wytycznych, mających na celu podniesienie Krakowa w życiu ogólno państwowem. W zebraniu tem wzięli udział Prezydent miasta Karol Rolle z wiceprezydentami miasta Sarem, Ostrowskim i dr. Schneidrem, prezes dyrekcji kolei Barwicz, prof. uniw. Dr. Stanisław Estreicher, prezes Izby skarbowej Greger, b. poseł Dr. Adolf Gross, poseł Holeksa, dyrektor banku hipotecznego Konderski, rektor Uniwers. Jag. prof. dr. Marchlewski, poseł dr. Marek, senator prof. dr. Juljan Nowak, wicepr. Izby handlowej i przemysłowej Peroś, redaktor Srokowski, poseł dr. Thon, adwokat dr. Tilles, dyrektor Związku przemysłowców Zborowski i prof. Uniw. dr. Zoll.

Obrady zagaił p. wojewoda Darowski przedstawiając stanowisko rządu w stosunku do Krakowa, w szczególności zaś sprawy poruszone na konferencji wojewodów o ile one odnosiły się do naszego miasta. Między innemi obszernie przedstawił sprawę rozszerzenia granic terytorjum Województwa krakowskiego w szczególności sprawę przyłączenia powiatu będzińskiego miechowskiego, olkuskiego i części powiatu pińczowskiego do Województwa krakowskiego. Jako drugą ważną i aktualną sprawę wskazał p. wojewoda odbudowę i rozbudowę dróg komunikacyjnych w związku z rozdziałem funduszu dla zatrudnienia bezrobotnych. W końcu oświadczył p. wojewoda, że rząd wbrew doniesieniom niektórych pism nie zajmuje nieprzychylnego stanowiska do postulatów Krakowa, przeciwnie uznaje jego potrzeby i rolę kulturalno-polityczną, jaką ma do spełnienia w państwie.

Po przemowie p. wojewody wywiązała się obszerna cztero godzinna ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, podnosząc różne postulaty i potrzeby Krakowa oraz dotychczasowe jego upośledzenie. Za najpilniejsze sprawy, które po za rozszerzeniem województwa krakowskiego ku północy celem wznowienia stanu historycznego i zatarcia kordonów rozbiorowych, uznano kwestję połączeń komunikacyjnych z resztą państwa, przedewszystkiem z Warszawą, więc jak najrychlejsze budowy linij kolejowych: Kraków — Miechów — Kielce i Kraków—Wieliczka—Mszana, budowę dworca osobowego w Krakowie oraz skierowanie ruchu zagranicznego na południowy zachód na Kraków.

Obrady zamknął prezydent miasta Rolle zapewnieniem, że Prezydjum miasta w dalszej swej akcji w celu ochrony interesów miasta Krakowa uwzględni w najszerszej mierze wszystkie podniesione sprawy i postulaty kończąc wezwaniem obecnych do współpracy z Prezydjum miasta a panu wojewodzie składając za zwołanie zebrania najserdeczniejsze podziękowanie imieniem miasta i obecnych.

EGZEKUCJA PODATKU OD LOKALI ZA I. KWARTAŁ BR. Magistrat podaje do wiadomości, że wskutek reskryptu Izby skarbowej przystępuje do egzekucji 8% podatku od lokali za I. kwartał 1927 r. Wobec tego celem uniknięcia zapłaty znacznych kosztów egzekucyjnych płatnicy, którzy jeszcze wspomnianego podatku nie uiścili winni to uczynić bezzwłocznie w głównej Kasie miejskiej lub też za pomocą czeku PKO.

PRZENIESIENIE BIUR URZĘDU WETERYNARYJNEGO. Z dniem dzisiejszym przeniesione zostały biura miejskiego Urzędu weterynaryjnego z domu Larischa przy pl. WW. Świętych do budynku miejskiego przy ul. Poselskiej L. 8 (t. zw. Estreicherówka). **Wejście od ul. Poselskiej.**

PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE cieszy się w dalszym ciągu powodzeniem. Frekwencja jest bardzo silna, publiczność zakupuje u wystawców aparaty lampkowe oraz detektory. Zarejestrowanych detektorów i aparatów na Poczcie wystawy zanotowano stosunkowo do sprzedanych bardzo mało. Zwraca się uwagę publiczności, ażeby zaraz po zakupnie aparatów natychmiast zgłaszała się do urzędu pocztowego na wystawie celem uniknięcia konsekwencyj. Wczoraj rozpoczęły się dwa kursy przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich, za inicjatywą Komitetu wystawy i DOK Kraków. Kursy będą trwać codziennie po południu pod kierownictwem oficerów wojsk łączności do 7 maja. Codziennie rano zwiedzają wystawę szkoły średnie i powszechne, a młodzież przypatruje się także ćwiczeniom wojsk łączności. W sobotę i w niedzielę, odbędą się dwa wielkie festyny na wystawie urozmaicone koncertem przez megafony „Polskiego Radja" i orkiestr wojskowych. Czynne będzie koło szczęścia, na którem można wygrać aparaty i sprzęt radjowy.

POGRZEB ŚP. SOBIESŁAWA BYSTRZYŃSKIEGO odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

DOMOROSŁY „EX LEX". Generalna dyrekcja służby zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych opracowała **przed kilku miesiącami projekt nowej ustawy**, regulującej jednolicie w całem państwie wykonywanie zawodu techniczno-dentystycznego i ogłosiła w pismach codziennych, że ustawa ta w najbliższym czasie wejdzie w życie. Równocześnie poleciła województwom małopolskim **wstrzymanie wydawania wszelkich koncesyj techniczno-dentystycznych** na podstawie obowiązujących dotychczas przepisów. Od tego czasu nic nie słychać o dalszych losach projektu, a tymczasem w województwach zalegają stosy niezałatwionych próśb o koncesje dentystyczne, z krzywdą dla petentów, którzy posiadając wszelkie wymogi nadaremnie szturmują władze wojewódzkie o załatwienie ich podań.

Ten sam „ex lex" jest tem więcej krzywdzący, iłeże w przeważnej ilości wypadków petenci, mając wszelkie dane do uzyskania koncesji, pourządzali już zakłady zazwyczaj z dużym nakładem kosztów i przeważnie na kredyt, zaś wspomniane zarządzenia uniemożliwiają im rozpoczęcie zarobkowania.

Możeby p. minister dr. Składkowski polecił generalnej dyrekcji służby zdrowia cofnięcie niebywałego w uporządkowanych stosunkach państwowych zarządzenia.

PRZEJECHANY PRZEZ AUTO. Kierownik auta Nr. 5356 najechał na skrzyżowaniu ulic Starowiślnej i Dietlowskiej na przechodzącego Jana Brożka lat 37 z Zielonek, zadając Brożkowi uszkodzenie na całem ciele a szczególnie na głowie. — Poszkodowany Brożek udał się sam do domu, kierownik zaś samochodu zbiegł samochodem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zabrało pogotowie ratunkowe z hotelu Viktorja do szpitala Stefanję Chrobaczkową, żonę urzędnika kolejowego, która usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie jakiejś trującej substancji. — Powód: niesnaski rodzinne.

WŁAMANIE. Herman Teich, zam. przy ul. Batorego 22 zgłosił w policji że włamano się do jego mieszkania zapomocą wytrycha lub dobranego klucza i skradziono mu garderobę nieustalonej na razie wartości. — Do policji zgłosił p. Mateczny, właściciel zakładu kąpielowego siarczanego w Podgórzu-Bonarce, że włamano się przez okno do jego zakładu i skradziono mu 20 kurków mosiężnych u wanien wartości 2000 zł.

CZARNY Z APARATAMI ELEKTRYCZNEMI. Przytrzymano w czasie kontroli Czarnego Józefa, lat 36, który niósł 2 aparaty automatyczne elektryczne. Jak się okazało, Czarny aparaty te skradł przed 2 tygodniami nieznanemu właścicielowi na dworcu towarowym w Krakowie i ukrył je, — a następnie wydobył z ukrycia i niósł celem sprzedaży.

Z RUCHU STRZELECKIEGO. Komenda 1 szwadronu im. Beliny-Prażmowskiego, Obwód Kraków, przyjmuje ochotników. — Zgłaszać się należy w kancelarji szwadronu koszary im. generała Dąbrowskiego, ulica Zwierzyniecka 26, w godzinach od 19—21.

KURS SPAWANIA METALI GAZAMI rozpocznie się w Muzeum przemysłowem (Smoleńska 9) dnia 4 maja. Wpisy na kurs przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie od godziny 9—2 popołudniu do 3 maja. Pierwszeństwo w przyjęciu mają majstrowie i czeladnicy pracujący w dziale przemysłu metalowego. Opłata za cały kurs od 4 maja do końca czerwca wynosi 25 złotych.

Wielki pożar fabryki makaronu przy ul. Mogilskiej

Wczoraj nad ranem zaalarmował pełniący służbę na wieży Marjackiej miejską straż pożarną, że nad ul. Mogilską unoszą się kłęby dymu i słupy ognia. Straż pożarna wyjechała na miejsce, gdzie zastała **objęty pożarem dach na fabryce makaronu w realności p. Adolfa Pflaumenhalta. Ogień szalał także w hali maszyn i suszarni, obejmując całe wnętrze fabryczne i zagrażając** sąsiedniemu magazynowi i 1-piętrowemu domowi mieszkalnemu. Straż przystąpiła do akcji, która trwała przeszło 3 i pół godziny pod kierownictwem naczelnika straży Obidowicza. Przy użyciu czterech linij wężowych **udało się dom mieszkalny i magazyny uratować, natomiast hala maszyn i suszarnia padły pastwą płomieni.** Trzy motory, 18 pasów transmisyjnych i nagromadzony w suszarni makaron ulegly zniszczeniu. Prawdopodobnie pożar powstał wskutek pozostawienia ognia w piecu do osuszania makaronu. Szkoda wynosi przeszło 200.000 złotych. Fabryka była ubezpieczona w jednym z włoskich zakładów ubezpieczeniowych.

—ooo—

Trzygodzinna walka policji z bandytami

Herszt bandytów zabity

Od dłuższego czasu grasowała w powiecie ropczyckim zorganizowana szajka bandytów, która napadała w lasach na kupców, oraz na zagrody włościańskie. Ubiegłego jeszcze roku urządzono pościg za członkami tej bandy i **zastrzelono jednego z opryszków.** Reszta t. **herszt bandy Paszko** wraz z kilku osobnikami ukrywali się po lasach w sokołowskiem. Ponieważ Paszko przed kilku tygodniami zaczął ponownie ze swoją bandą napadać na wsie koło Ropczyc, **urządzono przed kilku dniami obławę, aby ująć bandytów.** Oddział policji otoczył chatę Faryśa, gdzie ukrył się Paszko wraz z towarzyszami. **Rozpoczęła się strzelanina i po trzech godzinach istnej walki karabinowej zdobyto chatę. W izbie znaleziono trupa Paszki, a ranny Bałek, członek bandy uciekł przez okno i ukrył się w lasach.** Reszta bandytów podczas walki zbiegła.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek i wszystkie dni następne do poniedziałku włącznie „Cyrano de Bergerac", który staje się głównym sukcesem obecnego sezonu. Dziś w piątek kreuje rolę tytułową p. Niewiarowcz, Roksana jest p. Hałacińska. — Jutro dubluje te rolę poraz pierwszy p. Hańska, zresztą obsada premjerowa.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w piatek do wtorku 3 maja włącznie operetka Hervego „Nitouche", w której graja pp.: J. Wasowicz-Kaczorowska (rola tytułowa), M. Olska, T. Pilarski, A. Kaczorowski, R. Jaglarz, W. Rychter i inni. Reżyserja A. Kaczorowskiego, kapelmistrz Z. Gorzyński. W akcie II balet układu Wł. Morawskiego. W niedziele 1 maja i we wtorek 3 maja o godzinie 4'30 popołudniu „Nitouche". Ceny miejsc zniżone od 1—3'50 zł. na wszystkie przedstawienia. Będą to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia operetki w Krakowie przed wyjazdem na całą Polskę. Bilety wcześniej do nabycia we firmie J. Rudnicki, Linja A—B.

XENIA BELMAS śpiewaczka, wystąpi tylko raz jeden w niedziele 1 maja w Starym Teatrze. Program krakowski jest powtórzeniem programu koncertu paryskiego.

MIKOŁAJ ORŁOW, pianista, wystąpi w Starym Teatrze we środę 4 maja. Bilety są już do nabycia u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

IGNACY MANN, znakomity tenor, wystąpi w Starym Teatrze w sobotę 30 bm. i wykona bogaty program.

—ooo—

SPORT

PRZED ZGODĄ W PIŁKARSTWIE POLSKIEM. — Dnia 24 bm. odbyła się w Katowicach konferencja przedstawicielstwa sportu piłkarskiego w Polsce, na której uchwalono szereg wniosków, dążących do usunięcia rozłamu. W szczególności uchwalono 1) otworzyć „klasę państwową", złożoną z 8 klubów drogą rozgrywek eliminacyjnych, 2) ze względu na Olimpjadę w 1928 roku utworzyć grupę olimpijską, złożoną z 7 klubów (Pogoń — Lwów, Cracovia i Wisła — Kraków, Polonja — Warszawa, Warta — Poznań, 1 klub górnośląski, 1 klub łódzki), 3) mistrzostwa kl. państwowej rozpoczną się w roku 1928 na 1929 z tem, że ostatni w tabeli spada do klasy A, 4) celem położenia kresu dalszej dezorganizacji, oraz przywrócenia karności i poziomu etycznego w życiu sportowem ustala się jako stan faktyczny przynależności graczy do klubów dzień 25 lutego 1927 roku. Konferencja PZPN-u wykazała dobrą wolę w kierunku zlikwidowania zatargu. Charakterystycznem, że **konferencja podniosła z uznaniem stanowisko robotniczych klubów, które wytrwale broniły praworządności i zwalczały odrębność organizacji ligowej.** Wyrazy uznania wypowiedziano pod adresem „Naprzodu", stanowiącego ostoję propagandy antyligowej i czystości zasad sportowych. Jeżeli po stracie „ligi" jest tendencja utrzymania całości organizacji sportu piłkarskiego i przywrócenia karności i moralności w szeregach graczy, rozłam szybko zostanie zlikwidowany. Teraz „liga" ma głos.

ZAWODY W PŁYWALNI YMCA. W dniu 30 bm. organizuje YMCA propagandowe zawody pływackie, na które złożą się wyścigi na różnych dystansach oraz skoki. Program obejmie biegi wszystkiemi stylami, celem pokazania zasad pływania danym stylem i różnic między sposobami pływania. W zawodach wezmą udział znani pływacy krakowscy. Tego rodzaju impreza jest pierwsza, która odbędzie się w nowej krytej pływalni YMCA i z pewnością będzie jednym z etapów do większego zainteresowania się szerszych kół publiczności krakowskiej tak pięknym i pożytecznym sportem, jakim jest pływanie. Dzięki tej krytej pływalni można dziś pływać w sezonie, w którym dawniej nagość pływać nie można było. Początek o godzinie 7 wieczorem. **Wstęp wolny dla wszystkich.**

PRZEDOSTATNI DZIEŃ TURNIEJU WALK ZAPAŚNICZYCH W KINIE „NOWOŚCI". Dziś w piątek rozstrzygające walki aż do rezultatu: Pooshoff (Frankfurt) contra Prohaska (Czechosłowacja). — Bajer (Bawarja) contra Neström (Szwecja).

TKS TORUŃ — JUTRZENKA. Zawody odbędą się w niedzielę 1 maja o godzinie 4'30 popołudniu na boisku „Jutrzenki". Poprzedzą zawody o mistrzostwo klasy I Ligi okręgowej Korona—Wisła I B. W niedzielę o godzinie 11'15 przedpołudniem Podgórze—Jutrzenka, a o godzinie 9'30 rano zawody drużyn młodszych.

—ooo—

Z Polski

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ NIE WYJEŻDŻA NA POMORZE. Wiadomości. które ukazały się w prasie o wyjeździe prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze na polowanie, nie są zgodne z prawdą. Żaden wyjazd w czasie najbliższym nie jest przewidziany.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS. Przy wyborach Rady miejskiej w Sulejowie pod Piotrkowem lista PPS otrzymała 591 głosów — 6 mandatów. Podczas ostatnich wyborów do Sejmu PPS otrzymała tam tylko stokilka głosów.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W WILNIE. Minister spraw wewnętrznych zarządził rozwiązanie Rady miejskiej w Wilnie i rozpisanie nowych wyborów bez ustalenia narazie ich terminu. Powodem rozwiązania jest zła gospodarka gminna.

RADJO NA KOLEJACH I W LOTNICTWIE POLSKIEM. Minister komunikacji Romocki zwiedził studjo Polskiego Radjo oraz warszawską radjostację nadawczą na forcie mokotowskim. Minister interesował się żywo urządzeniami technicznemi stacji, gdyż ministerstwo komunikacji przeprowadza obecnie cały szereg prób dążących do jaknajszerszego wykorzystania radja dla celów administracji kolejowej. Ministerstwo komunikacji przeprowadza obecnie próby ze specjalnemi aparatami radjowemi pracującemi na krótkich falach. Jeśli próby te dadzą dobre wyniki. zaprowadzenie radja na kolejach polskich byłoby kwestją najbliższej przyszłości.

TRZECI SPÓLNIK ZAMORDOWANIA PREZYDENTA ŁODZI Cynarskiego został aresztowany na ulicy w Łodzi w osobie 32-letniego Stanisława Szmalca, który miał przyznać się do udziału w zabójstwie.

KRADZIEŻ W SĄDZIE OKRĘGOWYM. W kasie ogniotrwałej sądu okręgowego w Białymstoku, w której przechowywane były wartościowe dowody rzeczowe, stwierdzono brak czterech kopert, zawierających 177 dolarów i 2.030 złotych, oraz obligacje pożyczki wewnętrznej z roku 1920. Sprawcy kradzieży narazie nie zostali ujawnieni. Dochodzenie wykazało, że w marcu br. wskutek nieostrożności skarbnika kasa była pozostawiona na jeden dzień niezamknięta. Prawdopodobnie wtedy została dokonana kradzież.

KŁOPOTY KATA. Ministerstwo sprawiedliwości utrzymuje na swym etacie kata, który występuje pod przybranem nazwiskiem N. Maciejowski. Przed niedawnym czasem starał się on o jakiś dokument pod swem prawdziwem nazwiskiem K. — Pewien urzędnik ministerstwa sprawiedliwości dopisał na tym referacie: „W sprawie dokumentu dla kata". Wskutek tego zostało ujawnione prawdziwe nazwisko Maciejowskiego. Wobec tego domaga się on obecnie podwyżki poborów, gdyż urzędnicze pensja, jaką pobiera wedle IX kategorji, jest mu niewystarczająca. Równocześnie reklamuje on z premji 100 złotych od każdej egzekucji. Żądania swe motywuje on tem, iż z powodu zdradzenia jego incognito zmuszony jest zrezygnować z prywatnej posady, którą dotychczas zajmował.

KATASTROFALNY POŻAR SPOWODOWANY PRZEZ DZIECI. We wsi Stuposiany, pow. Lisko, onegdaj wieczorem wybuchł pożar w domu Rozalji Węgrzynowej. Ogień z powodu wiatru szybko rozszerzył się na sąsiednie budynki. Dla braku przyrządów do gaszenia akcja ratunkowa była utrudniona. Pastwą płomieni padło 26 domów, wraz z gospodarczemi budynkami, pozbawiając 32 rodzin dachu nad głową. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych. Podczas zarządzonego śledztwa ustalono, iż powodem wybuchu pożaru było pozostawienie przez Węgrzynową dzieci bez dozoru, które, bawiąc się zapałkami, podpaliły słomę znajdującą się w izbie.

—ooo—

Z zagranicy

„ECHO" KRAKOWSKIE W CZECHOSŁOWACJI. W dalszym ciągu swego tournee po Czechosłowacji, krakowski chór „Echo" **przybył do Bratisławy.** Na dworcu powitali „Echo" kierownik ministerstwa dla Słowaczyzny dr. Sokac, burmistrz miasta Okanik, żupan bratisławski Bolla, konsul polski Merdinger, przedstawiciele władz i organizacyj kulturalnych. Miejscowe chóry na powitanie odśpiewały hymny narodowe obu państw. Wieczorem odbył się koncert „Echa", urządzony pod protektoratem kierownika ministerstwa dla Słowaczyzny i małżonki konsula polskiego. Wieczorem zaś bankiet, wydany przez miasto. Na bankiecie obecnych było około 150 osób, w tej liczbie najwyżsi przedstawiciele władz miejscowych, członkowie konsulatu polskiego i reprezentanci sfer kulturalnych i towarzyskich słowackiej stolicy naddunajskiej. Wygłoszone przemówienia zamieniły wieczór w wielką manifestację przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Z Bratisławy „Echo" udało się **do Berna morawsk.**, gdzie zostało powitane przez przedstawicieli Rady miejskiej wydziału krajowego, oraz różnych korporacyj. W sali stadjonu odbył się koncert „Echa", poczem chór odjechał **do Morawskiej Ostrawy**, a stamtąd do Krakowa.

POWÓDŹ W NIEMCZECH. Powódź w dorzeczu Odry, Łaby i Wisły rozszerza się coraz bardziej i przybiera katastrofalne rozmiary. — Pod Schwerinem Łaba przerwała tamę, zalewając całą okolicę. Wiadomości z terenów zalanych dochodzą tylko z trudnością, ponieważ powódź w połączeniu z orkanami trwającemi przez dwa dni pozrywała przewody telefoniczne.

WYTĘPIENIE BANDYTÓW KOLEJOWYCH W MEKSYKU. Banda, która napadła i podpaliła pociąg pod Guadalajara, została przez wojsko otoczona. W walce wszyscy bandyci w liczbie 60 z trzema księżami na czele zostali zabici. Podobny napad dokonany przez sfanatyzowanych bandytów miał miejsce na pociąg Juarez do Meksyku—miasta. Po godzinnej strzelaninie eskorta wojskowa odparła bandytów, z których 10 zostało zabitych.

CHOLERA W INDJACH. Epidemja cholery w Bengalji rozszerza się z wielką szybkością. W ciągu bieżącego miesiąca doniesiono o 10.000 wypadków śmierci. Liczą się z tem, że cyfra ta podwoi się, w razie jeżeli nie nastąpią rychłe deszcze i nie ograniczą dalszego rozszerzenia się epidemji. Szczególnie w odleglejszych dystryktach prowincji rozszerza się zaraza w sposób straszny. Ofiarą jej padły całe rodziny, liczne wsie są zdziesiątkowane. W Kalkucie samej jest sytuacja niepokojąca. W ubiegłym tygodniu zanotowano 120 wypadków śmierci.

Nowe dekrety

Warszawa, 28 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono: 1) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem, 2) projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie trybu sprzedaży gospodarstw wzorowych utworzonych przy parcelacji nieruchomości ziemskiej, 3) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej uzupełniającego przepisy o warunkowem zawieszeniu wykonania kar na obszarze, na którym obowiązuje ustawa o postępowaniu karnem z 23 maja 1873 r., 4) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o odroczeniu i przerwie w wykonywaniu kary, pozbawienia wolności oraz uchylenia aresztu tymczasowego ze względów wojskowych, 5) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej upoważniający ministra przemysłu i handlu do zawieszania niektórych przepisów ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz do przedłużenia okresu zasiłkowego ustalonego we wspomnianej ustawie. Ponadto Rada ministrów przyjęła szereg projektów ustaw w sprawie przystąpienia Polski do konwencyj międzynarodowych.

Nadzwyczajna sesja sejmowa

Warszawa, 28 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Według wiadomości, pochodzących z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych, zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu spodziewać się należy w końcu maja, najdalej w **pierwszej połowie czerwca.** Sejm zajmie się: ustawami samorządowemi, dekretami prezydenta, które będą do tego czasu wydane i przedłożeniem rządu o nadzwyczajnych kredytach w związku z zobowiązaniem p. Bartla co do **podwyżki płac urzędniczych.**

TELEGRAMY

Program pogrzebu Słowackiego

Warszawa, 28 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W prezydjum Rady ministrów odbyło się dziś zebranie dla ustalenia programu uroczystości pogrzebowych, związanych ze sprowadzeniem zwłok Juljusza Słowackiego do Polski i złożeniem ich na Wawelu. Obradom przewodniczył Zenon Przesmycki (Mirjam). Ustalono, że zwłoki Słowackiego sprowadzone będą **drogą morską do Gdyni.** W toku dyskusji wyłonił się projekt, aby z Gdyni przewieźć zwłoki Słowackiego Wisłą do Warszawy, a stąd po uroczystościach **koleją do Krakowa.** Zapowiedziano zwołanie szerszego komitetu, w którym zasiadać będą przedstawiciele rządu i społeczeństwa. Dla opracowania szczegółów programu powołano na miejscu komitet tymczasowy, w którego skład weszli: Zenon Przesmycki, Opmann (Or-Ot), prof. Ujejski, Krzywoszewski, Andrzej Strug, Jan Lechoń, Kaden - Bandrowski, Kazimierz Wierzyński.

—ooo—

RADA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Warszawa, 28 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Posiedzenie Rady ubezpieczeń społecznych zostało zakończone. W toku dyskusji nad projektem nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem zgłoszono szereg poprawek a następnie **odroczono posiedzenie do dnia 9 maja,** aby dać możność ministerstwu pracy i członkom Rady zajęcia stanowiska wobec zgłoszonych poprawek.

KOMISJA DO WALKI Z NADUŻYCIAMI

Warszawa, 28 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów nastąpiła nominacja członków komisji do walki z nadużyciami. W skład tej komisji wejdą Mieczysław Dębski, dyrektor depart. najw. izby kontroli, pułk. korp. sąd. Stanisław Lubodziecki, sędzia sądu najwyższego Adam Kwiatkowski, prokurator Seweryn Walfisz, oraz sędzia sądu najw. Wł. Oyrzanowski.

UGODA W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

Dąbrowa Górnicza, 28 kwietnia (PAT). Wczoraj odbyła się tu konferencja przedstawicieli Rady zjazdu przemysłowców z delegatami związków górniczych. Konferencja odbyła się na zaproszenie inspektora pracy p. Galosa, do którego Związek górników zwrócił się o pośrednictwo po niedojściu do porozumienia z Radą zjazdu. Przebieg narad należy uważać obecnie za **pomyślny,** gdyż inspektorowi pracy Galosowi udało się skłonić Radę zjazdu **do pozostawienia na miesiąc kwiecień pod względem płac i ogólnych warunków umowy stan rzeczy z marca br.** Rada zjazdu zgodziła się na takie załatwienie z tem, że w pierwszych dniach maja odbędą się pertraktacje, które obejmą zarówno ogólne warunki umowy, jak i kwestje płac.

RZEKOMY „ROZŁAM" W STRONNICTWIE CHŁOPSKIM

Warszawa, 28 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Władze Stronnictwa Chłopskiego stwierdzają kategorycznie, że **niema żadnego rozłamu** ani w organizacji tego stronnictwa, ani też w jego klubie parlamentarnym. Koła zbliżone do partji pracy oświadczają ze swej strony, że partja pracy nie zamierza brać pod swoją opiekę p. Wisłockiego. Podkreślić wypada, że „Głos Prawdy", narówni z prasą prawicową, rozdmuchuje całą historję i nadaje jej tło ideologiczne.

W związku z tem, partja pracy ogłasza następujące oświadczenie: Wobec wiadomości, które się ukazały w niektórych pismach w związku z informacjami o rozłamie w stronnictwie chłopskiem, główny zarząd partji pracy stwierdza z całą stanowczością, że **partja nie brała żadnego udziału w przygotowaniu rozłamu, i że o rozłamie tym dowiedziała się z prasy.**

UREGULOWANIE EMIGRACJI ZAROBKOWEJ DO FRANCJI

Warszawa, 28 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wobec panującego we Francji bezrobocia, są pewne **utrudnienia w wyjeździe do Francji.** Osoby, które zamierzają udać się do Francji w celu zarobkowym, otrzymują wizę **jedynie w razie przedstawienia wezwania przez francuskie ministerstwo rolnictwa lub ministerstwo pracy.** Władze policyjne na granicy francuskiej otrzymały polecenie wpuszczania na terytorjum Francji **jedynie robotników, posiadających powyższe wezwanie, należycie poświadczone.** O ile osoby, zgłaszające się po wizę, oświadczają, że nie jadą do Francji w celu zarobkowym, konsulat francuski umieści obok wizy odpowiednią wzmiankę na paszporcie, zawiadamiając zainteresowanego, **że w razie podjęcia się pracy zarobkowej ulegnie natychmiastowemu wydaleniu.**

MUSSOLINI NIE CHCE USTĄPIĆ W SPRAWIE ALBANJI

Londyn, 28 kwietnia (PAT). Odpowiedź Mussoliniego w kwestji albańskiej, która opóźniła się z powodu nieobecności Mussoliniego w Rzymie nadeszła dziś do Londynu. Powiedziane jest w niej między innemi: Stosunki między Rzymem a Białogrodem nie doznały żadnej przerwy i jeżeli poseł jugosłowiański w Rzymie pragnie coś zakomunikować, będzie to przyjęte **w bardzo przyjaznym i sąsiedzkim duchu.** Traktat zawarty w Tiranie został zawarty między Albanją a Włochami w pełni praw tych państw i przed jego ratyfikacją został obszernie omówiony przez parlament albański. — Wobec tego, że nie dotyka on żadną miarą innych państw, nie może wchodzić w rachubę ponowne jego omawianie.

WALKA NA TLE WYLEWU MISSISIPI

Nowy Orlean, 28 kwietnia (PAT). Gwardja narodowa otrzymała polecenie opróżnienia terytorjum Poydras, gdzie farmerzy uzbrojeni w karabiny maszynowe, karabiny i rewolwery zebrali się, aby przeszkodzić wysadzeniu w powietrze tamy ochronnej, co uznano za konieczne dla uratowania miasta Nowego Orleanu przed powodzią. Policja w Nowym Orleanie została wzmocniona o 500 osób. Tamy rzeczne strzeżone są przez silne oddziały wojskowe.

Nowy rząd Unji sowieckiej

Moskwa, 28 kwietnia (PAT). Główny komitet wykonawczy Unji sowieckiej wybrał wczoraj swoje prezydjum, składające się z 27 członków i z 6 przewodniczących, mianowicie z Kalinina, Petrowskiego, Czerniakowa, Mussabekowa, Chodżajewa i Ajtakowa, jakoteż z sekretarza Jenukidze i zatwierdził Radę komisarzy ludowych w następującym składzie: Przewodniczący Rykow, komisarze ludowi: dla spraw zagranicznych Cziczerin, wojny i marynarki Woroszyłow, komunikacji Rudzatak, poczt i telegrafów Smyrnow, inspekcji robotniczej i chłopskiej Ordżonikidze, pracy Szmidt, handlu Mikojan, skarbu Brjuchanow, przewodniczący najwyższej Rady gospodarczej Kurdyszew, kierownik administracji centralnej dla statystyki Osiński.

Walki w Chinach

Szangaj, 28 kwietnia (PAT). Według doniesień, które tu nadeszły, toczy się walka artyleryjska między wojskami północnemi w Pokau a wojskami południowemi w Naukinie po przez rzekę Jang Tse. Wojska południowe ostrzeliwały kanonierkę angielską.

Hongkong, 28 kwietnia (PAT). Z Kantonu donoszą, że urząd menniczy rządu narodowego stoi w płomieniach. Słychać, że pożar wzniecili komuniści. Znany bolszewik Chukman został przez władze aresztowany. Według dalszych doniesień odbywają się co nocy potajemnie liczne egzekucje komunistów.

Przegląd gospodarczy

NA TARGI POZNAŃSKIE

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z okazji targów poznańskich, tj. od 1 maja do 11 maja włącznie będzie w myśl polecenia ministerstwa komunikacji uruchomiony w pociągu Nr. 409/410 kurs wagonu sypialnego między Poznaniem a Krakowem.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 28 kwietnia (PAT). Dolary 8'92, 8'94, 8'90. Holandja 358, 358'90, 357'10. Kopenhaga 238'25, 238'35, 238'15. Londyn 43'45, 43'56, 43'34. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'05, 35'14, 34'96.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH, CZŁONKÓW KONFERENCJI OKRĘGOWEJ PPS, OKR-U KRAKÓW-MIASTO I KOMITETU MAJOWEGO odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 6 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

WSZYSCY TOWARZYSZE KOLARZE zechcą stawić się w niedzielę 1 maja o godz. 9 rano razem z rowerami na podwórzu Domu robotniczego.

KOMITET MIEJSCOWY ŻYD. SOCJ. PARTJI ROBOTNICZEJ — POALEJ SJON (ZJEDNOCZ. Z CSP) w Krakowie — zawiadamia wszystkich swych członków, że w sobotę 30 kwietnia br. o godzinie 8 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Zielona 8 uroczysty wieczór z okazji odsłonięcia sztandaru partyjnego. Ponadto zawiadamia się, że uroczyste zgromadzenie 1-Majowe odbędzie się w niedzielę punktualnie o godzinie 10 przedpołudniem w podworcu domu ul. Zielona 8. Przemawiać będą: tow. Dr. Böhm, Henig, Kohn i Sobel. Po zgromadzeniu pochód demonstracyjny.

ZGROMADZENIA W DNIU 1 MAJA:

Bochnia.
Chrzanów — Dr. Rudolf Guntner.
Dębica — Dr. Wiktor Baranda.
Glinik Marjampolski — Roman Szymański.
Grybów — Kazimierz Przybyś.
Jasło — Jakób Łachecki.
Jaworzno — Jan Papuga.
Krzeszowice — Zygmunt Gross.
Łańcut — Jan Malisz.
Limanowa.
Mielec — Jan Sawicki.
Nisko — Czesław Wilk.
Nowy Sącz — red. Adam Ciołkosz.
Oświęcim — Dr. Romuald Szumski.
Rozwadów — Stanisław Bocian.
Rzeszów — Henryk Zifier.
Skawina — Dr. Adam Muller.
Strzyżów — Karwala.
Szczakowa — Jan Papuga.
Tarnów — red. Emil Haecker.
Trzebinia — Zygmunt Bocian.
Wieliczka.
Zakopane — Dr. Teodor Ringelheim.

Zgromadzenia odbędą się przedpołudniem, z wyjątkiem Dębicy i Szczakowej.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cyrano de Bergerac".
Sobota: „Cyrano de Bergerac".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Piątek: „Nitouche".
Sobota: „Nitouche".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek, 29 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Teorja przypadku

KINOTEATRY

Bagatela: „Człowiek z autem".
Promień: „Z rąk do rąk" z Glorją Swanson.
Reduta: „Wśród bestyj i ludzi", dramat z dżungli.
Sztuka: „Słowik hiszpański".
Uciecha: „Faworyta Rotszylda", komedja w 12 aktach z Lią Mara.
Wanda: „W salonach i spelunkach Paryża".
Warszawa: „Przekleństwo złota"

RADJO

Piątek 29 kwietnia

Kraków (422 m.). 17.40—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Czy homeopatja ma podstawy naukowe?" — wygłosi Dr. S. Breyer. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Sport polski na terenie międzynarodowym" — Dr. B. Szatkowski. 20.00—20.15: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat meteorologiczny. 15.00—15.25: Komunikat gospodarczy. 15.30—15.55: Wykład dla maturzystów z cyklu „Historja polska" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00—16.25: Wykład dla maturzystów z cyklu „Historja powszechna" — prof. Wł. Dzwonkowski. 16.30—16.45: Komunikat harcerski. 16.45—17.35: Program dla dzieci: „Wiesław" Brodzińskiego. 17.40: Koncert popołudniowy. 18.00: Komunikat meteorologiczny. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25 Odczyt p. t. „Sztuka japońska walczenia wręcz Dżiudżitsu" — wygłosi p. Henryk Jeziorowski. 19.30—19.55: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 19.55—20.15: — Komunikat rolniczy. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej W czasie przerwy koncertu wieczornego komunikat „Messager Polonais" w języku francuskim Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Wędrówka po Wystawie radjowej

II.

Kraków, 29 kwietnia.

DZIAŁ WYSTAWCÓW WYTWÓRCÓW

Poza wymienionemi poważnemi fabrykami w poprzednim artykule, które obesłały I. Wystawę Radjową, urządzoną staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich, jest jeszcze kilka firm fabrycznych, które zasługują na omówienie. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje **„Energos“ z Warszawy.** Firma ta istnieje od roku 1909, a założyli ją inż. Heller i Golde. Terenem pracy tej fabryki przed wojną była cała Rosja. W czasie wojny fabryka posiadała dwie filje w Petersburgu i Mińsku. Od powstania państwa naszego fabryka pracuje bez przerwy dla ministerstwa poczt i telegrafów, ministerstwa spraw wojskowych i polskich kolei państwowych. „Energos“ zakłada w roku 1918 osobny **dział bateryj anodowych** dla odbiorników radjowych. Z każdym rokiem fabryka rozszerza swoją produkcję i zajmuje obecnie miejsce przodujące w tej gałęzi przemysłu krajowego. Fabryka „Energos“ zajmuje przeszło 80% w ogólnej wytwórczości elementów w naszym kraju. Na przeszłorocznej I. ogólnokrajowej wystawie radjowej w Warszawie, fabryka „Energos“ była jedyną fabryką, która została nagrodzona złotym medalem. Stoisko „Energos“ i gustownie złożone są jej eksponaty poza konkursem. Pięknie się prezentuje stoisko „Energos“ i gustaownie złożone są jej eksponaty. Fabryka ta wystawia również pierwszy precyzyjnie wykonany kondensator obrotowy pod marką „Ergon“. Wykresy ilustrujące rozwój produkcji fabryki, wystawione przez firmę na wystawie, wskazuje nam jak poważną placówką jest „Energos“.

Poważne miejsce wśród wystawców zajmuje **fabryka „Tytan“**, nagrodzona na obecnej wystawie złotym medalem. Fabryka ta założona w 1884 r. w Warszawie, jest najstarszą i największą w Polsce wytwórnią ogniw i bateryj galwanicznych. Dzięki metodom fabrykacji, opartym na 40-letniej praktyce, wyroby firmy „Tytan“ nietylko dorównują najlepszym zagranicznym, ale częstokroć osiągają rekordowe wprost rezultat, jak tego dowodzi szereg zaświadczeń państwowych laboratorjów, wyłożonych w pięknym stoisku na wystawie. „Tytan“ jest stałym dostawcą ministerstwa spraw wojskowych, poczt i telegrafów itd. **W nowej dziedzinie baterji dla radjotechniki** fabryka „Tytan“ osiągnęła szybko pomyślne rezultaty. Zaznaczyć jeszcze należy, że fabryka „Tytan“ jest jednocześnie jedyną w Polsce wytwórnią latarek elektrycznych. Pięknie i gustownie urządzone stoisko daje dokładny przegląd wytwórni „Tytana“. **Radjo-sport** posiada własne warsztaty fabryczne w Krakowie przy ul. Sebastjana. Wytwarza ona aparaty detektorowe oraz nadzwyczaj selektywne aparaty lampkowe, **wyłączające** pod gwarancją **stację lokalną** i odznaczające się niezwykłą precyzją wykonania, łatwością obsługi i czystością audycyj. Jako **specjalność własnej konstrukcji** są 5-lampkowe neutrodyny, oraz 7 i 8-lampkowe aparaty, odbierające na głośnik wszystkie stacje europejskie, podczas nadawania stacji krakowskiej. — Z części składowych fabryka „Radjosport“ wytwarza kodenzatory obrotowe, cewki, anteny ramowe itd., w konstrukcji których to części zasada „low-loss“ jest najdalej zastosowaną. Kierują „Radjo-sportem“ znani Krakowianie inż. F. Goldberg i H. Herzog. Stoisko tej firmy na wystawie przedstawia się okazale i należy do najładniej urządzonych pawilonów.

Może najgustowniej i najefektowniej jest urządzony pawilon fabryki elementów elektrycznych **„Elektron“** z siedzibą w Krakowie. Stoisko jest stylowe w kształcie kiosku, pomysłu art.-malarza Juljusza Szyllera. Kiosk urządzony w lewym rzędzie stoisk, w pobliżu wejścia. Dzięki żywym barwom i oświetleniu, oraz odrębnej budowie, wpada w oczy zwiedzających, przyczyniając się bezwzględnie do upiększenia wystawy. Firma „Elektron“ zaopatruje rynek miejscowy i w całym kraju w baterje anodowe, cieszące się wielkiem wzięciem, dzięki pierwszorzędnemu wykonaniu i trwałości produktu. Fabryka otrzymała na wystawie dyplom na srebrny medal.

Jedną z bardzo poważnych firm, która wystawiła okazały pawilon jest firma **„Nora“**, której przedstawicielem na Kraków jest p. Henryk Dorthelmer. **„Nora“**, poważna firma zagraniczna, wytwórnia wszystkich części do budowy radjo-odbiorników, oraz aparatów detektorowych i lampowych. Wyroby tej fabryki rzeczywiście są precyzyjnie wykonane, że słusznie zostały odznaczone wielkim medalem srebrnym komitetu i listem pochwalnym m. Krakowa.

Na całej wystawie można wśród powodzi wystawionych różnych fabrykatów zagranicznych zauważyć tylko jedną nowość, a mianowicie baterję anodową **„Wiecza“**, wyrób krakowskiej firmy **„Tęcza“**. Baterja „Wieczna“ jest wykonana ze specjalnych surowców, przytem każde ogniwo może być łatwo wymienne bez lutowania, zaopatrzone gniazdkiem, tak, iż można każde ogniwo wykorzystać. Siedliskiem generalnego przedstawicielstwa tej poważnej firmy zagranicznej jest Kraków, a reprezentuje ją inż. J. Popper. W następnym artykule, zajmiemy się stoiskami dalszych wystawców. **(K.).**

ROZMAITOŚCI

LICZBA POLAKÓW W BERLINIE. Statystyka urzędowa, ogłoszona przez urząd statystyczny m. Berlina, wykazuje, iż w Berlinie zamieszkuje 132 tysięcy cudzoziemców, z tego około 125. Europejczyków. Wśród Europejczyków największą jest liczba obywateli austrjackich (32.000), potem obywateli polskich (21.500).

ZAMACH NA POCIĄG. Na ranny pociąg pośpieszny zmierzający z Bogumina do Berna Morawskiego dokonano zamachu przez ułożenie na szynach żelaznego drąga. Służba kolejowa zauważyła przeszkodę i usunęła ją na czas.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielni Spożywczej „Przyszłość“ w Starym Sączu

odbędzie się dnia 8 go maja o godz. 14 tej po południu w sali czytelni im. Bol. Limanowskiego, a w braku kompletu o godz. 15 tej bez względu na ilość obecnych.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady nadz. i odczytanie protokołu z lustracji.
3. Przedłożenie bilansu i zatwierdzenie tegoż oraz wniosek udzielenia absolutorjum Zarządowi.
4. Uzupełniające wybory.
5. Wnioski.

ZARZĄD.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).